

JERZY SZYDŁOWSKI

WCZESNOŚREDNIOWIECZNE GRODZISKO W LUBOMI, POW.  
WODZISŁAW ŚLĄSKI, PO TRZECH SEZONACH  
WYKOPALISKOWYCH (1966—1968)

Badania archeologiczne, podjęte na wczesnośredniowiecznym grodzisku w Lubomi, pow. Wodzisław Śl., stanowią jedno z ogniw szeroko zakrojonej problematyki badawczej, którą już od kilku lat zajmuje się Dział Archeologii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Wczesnośredniowieczne osadnictwo północnego przedpola Bramy Morawskiej, jak i rola tejże we wspomnianym okresie, to problemy o znaczeniu nie tylko regionalnym, których wagę nie raz w literaturze podkreślano, ale dotychczas nie poświęcono im baczniejszej uwagi. W dążeniu do wypełnienia tej luki skoncentrowano się w pierwszym rzędzie na osadnictwie wczesnośredniowiecznym sprzed X wieku i po wstępnych badaniach na grodzisku w Międzywiciu, pow. Cieszyn, przystąpiono do systematycznych prac wykopaliskowych na następnym stanowisku tegoż typu w miejscowości Lubomia, pow. Wodzisław Śl. Nie sposób nie wspomnieć na tym miejscu z wdzięcznością o patronacie podjętym przez Dyрекcję Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które zapewniło rzadko stojące do dyspozycji archeologów warunki badań. Okoliczności tej zawdzięczać należy wszystkie dotychczas uzyskane wyniki, które z konieczności zostaną tu przedstawione w dużym skrócie.

Dział Archeologii Muzeum Górnośląskiego prowadził prace wykopaliskowe w trzech następujących po sobie sezonach w latach 1966, 1967, 1968. Kierował nimi niżej podpisany. Nadzór naukowy sprawował prof. dr Witold Hensel. Badania nie zostały jeszcze zakończone. Kontynuowane będą według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze w latach 1969, 1970. Stąd też przedstawiona relacja ma jedynie charakter informacyjny, a podane w tym kontekście interpretacje traktować należy jako hipotezy robocze, które w trakcie dalszych badań i gromadzenia obserwacji i materiałów ulec mogą nawet daleko idącym zmianom i modyfikacjom.

Osada obronna, będąca przedmiotem badań w trzech kilkumiesięcznych kampaniach wykopaliskowych, oznaczona jako stanowisko 1, położona jest na wschodnim pograniczu wioski Lubomia, niecały kilometr na północ od leśniczówki Światłowice, w powiecie Wodzisław Śl. (ryc. 1). Samo stanowisko, otoczone lasem, znajduje się na szczycie pofalowanej, wschodniej szkarpy pradoliny odrzańskiej. Zlokalizowane zostało zręcznie i na pewno nie przypadkowo na jednym ze wzniesień otoczonym od południa, zachodu i północy dość głębokimi, poważnie utrudniającymi dojsię, parowami. Dogodny dostęp do grodu istniał jedynie od wschodu i północnego zachodu.



Ukształtowanie terenu nie pozostało bez wpływu na rozplanowanie samej osady i jej umocnień (ryc. 2). W części zachodniej wzniesienia, bardziej z natury obronnej, zlokalizowany został gród właściwy, prawie kołowego kształtu. Od strony wschodniej szerokim łukiem zostało z nim powiązane przedgrodzie, które od tej, stosunkowo łatwo dostępnej strony stanowić mogło dodatkowy element utrudniający dojście do samego grodu. Poza dwoma wymienionymi już członami składowymi omawianego obiektu obronnego wymienić należy jeszcze trzeci. Są to tak zwane „wały skrzydłowe”, będące w tej postaci oryginalnym i specyficznym dla Lubomi elementem obronnym, przemawiającym za wysokiej klasy umiejętnościami zgrania budownictwa fortyfikacyjnego z warunkami terenowymi i starannie przemyślanym rozmieszczeniem obwałowań. Łącznicę usypane zostały trzy tego typu obwałowania. Jedno, zabezpieczające jakby trójkątąnym bastionem dojście od podgrodzia do wschodniej bramy właściwego grodu. Od zewnątrz ten niby barbakan otoczony był fosą. Drugi wał, kształtem zbliżony do trapezu, zabezpieczał gród od strony północno-wschodniej. Jego lokalizacja tylko pozornie może się wydawać mało celowa. Szczupłe ramy sprawozdania nie pozwalają na szerszą analizę jego bezsprzecznie ważnej funkcji. Trzeci, podobnie jak pierwszy, nieco szerszym łukiem zabezpieczać miał zachodnią bramę grodu. Z pewnych przyczyn, których można się tylko domyślać, zdołano usypać jedynie jego część północną, będącą może zaledwie  $\frac{1}{4}$  tego, co miało być zrobione. Cały obiekt przecinała jedna główna oś komunikacyjna, prowadząca od wschodu przez bramę na przedgrodzio, bramę wschodnią do grodu właściwego i dalej bramą zachodnią na zewnątrz. Trzeba się jednak liczyć z tym, że nie był to chyba jedyny ciąg komunikacyjny i że nawet na tej głównej arterii ruch nie mógł się odbywać wprost, czemu stał na przeszkodzie chociażby wał skrzydłowy przy bramie wschodniej.

Obecny stan zachowania obiektu pozwala na zorientowanie się w układzie i charakterze samych elementów obronnych poszczególnych części grodu. Przedgrodzie bronione było jedynie wałem i fosą od zewnątrz, w przeciwieństwie do grodu właściwego, umocnionego wałem wewnętrznym, fosą, wałem zewnętrznym i znowu fosą oraz wspomnianymi już wałami skrzydłowymi. W tym kontekście trzeba również pamiętać o głębokich parowach otaczających gród. Tak umocniony obszar obejmował przestrzeń ponad 6 ha, co pozwala zaliczyć Lubomię do typu dużych, wielocłonowych grodów plemiennych.

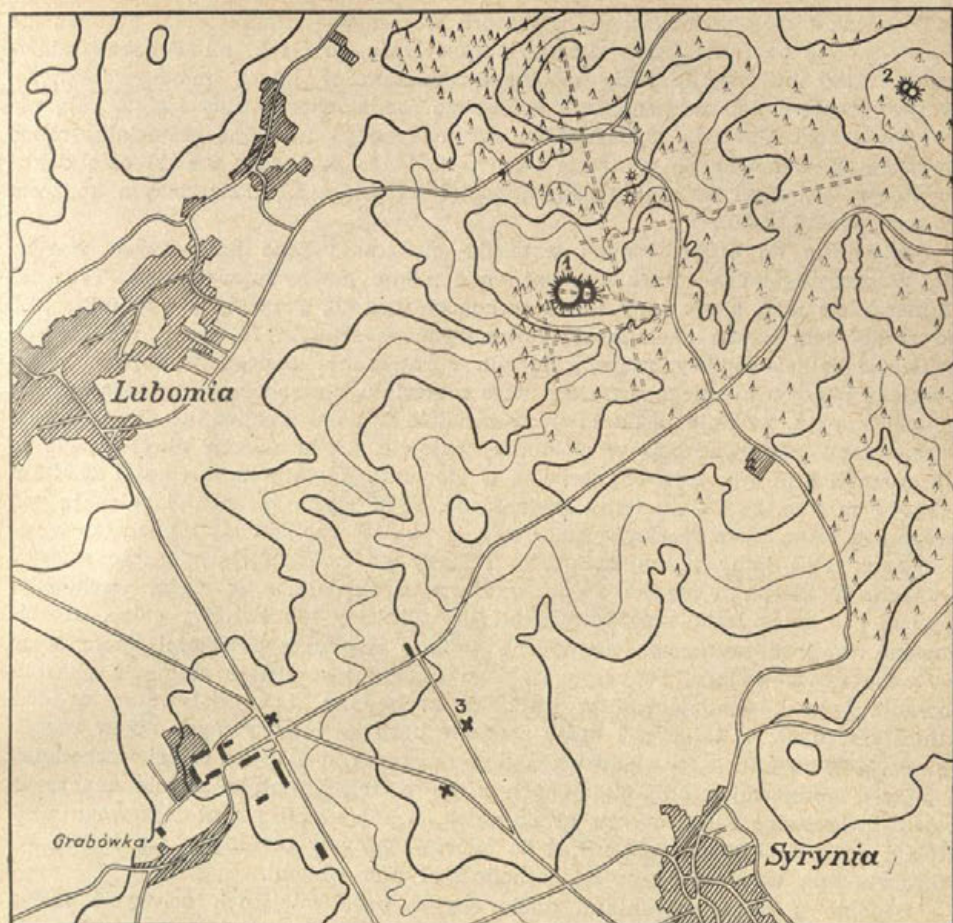
Już to, co powiedziano o położeniu grodziska, jego wielkości i obronności, tłumaczy fakt, że zainteresowano się nim dość wcześniej. Odkryte przez J. Kostrzewskiego w roku 1928<sup>1</sup>, dzięki ówczesnemu konserwatorowi Zabytków Prehistorycznych J. Zurowskiemu zostało zarejestrowane i wytypowane jako szczególnie ciekawe stanowisko do opracowania kartograficznego i badań<sup>2</sup>. Zadania tego podjął się parę lat później R. Jakimowicz<sup>3</sup>. Najdłuższy i najbardziej owocny

<sup>1</sup> J. Kostrzewski, *Nowe materiały do pradziejów Górnego Śląska*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 4: 1928, s. 86, 88—89, chociaż już wcześniej przypuszczalnie o tym właśnie stanowisku jako niepewnym wspomina w swojej pracy Max Hellmich, *Die Besiedlung Schlesiens in vor- und frühgeschichtlicher Zeit*, Wrocław 1923, s. 23, oznaczając je na mapie nr 8 symbolem grodziska.

<sup>2</sup> J. Zurowski, *Sprawozdanie z badań prehistorycznych na Śląsku w roku 1933*, [w:] *Badania prehistoryczne w województwie śląskim w roku 1933*, Wydawnictwa Śląskie — Prace Prehistoryczne, nr 1, Kraków 1935, s. 2, 6; tenże, *Sprawozdanie z wycieczki działu prehistorycznego Komitetu Wydawnictw Śląskich w r. 1934 i 1935*, [w:] *Badania prehistoryczne w województwie śląskim w latach 1934—1935*, Wydawnictwa Śląskie — Prace Prehistoryczne, nr 2, s. 4—5.

<sup>3</sup> R. Jakimowicz, S. Bąk, *Atlas grodzisk i zamczysk śląskich*, Kraków 1939, s. 4—13, 30—33; R. Jakimowicz, *Badania wstępne na grodzisku w Ku-*





Ryc. 1. Lubomia, pow. Wodzisław Śl. Stan. 1. Plan sytuacyjny stanowiska:

1 — grodzisko wczesnośredniowieczne z VII—IX wieku będące przedmiotem badań wykopaliskowych; 2 — gródek średniowieczny z XIII—XIV w.; 3 — kopiec z resztkami architektury sakralnej z XVII—XVIII w.

był chyba sezon wykopaliskowy w roku 1934. W latach 1933, 1935, 1938 prace były czasowo i przestrzennie bardziej ograniczone. Było to bezsprzecznie jedno z najciekawszych i nielicznych stanowisk tego typu badanych wówczas. Obok paru innych należało do najobfitszych źródeł materiałów, przede wszystkim ceramicz-

chelniańskim Lesie (Grabówce), w powiecie rybnickim, [w:] *Badania prehistoryczne w województwie śląskim w roku 1933*, Wydawnictwa Śląskie — Prace Prehistoryczne, nr 1, s. 12—36; tenże, *Sprawozdanie z badań grodziska w Kuchelniańskim Lesie (Grabówce) w r. 1934*, tamże, nr 2, s. 7—13; tenże, *Sprawozdanie z badań grodziska lubomskiego w roku 1935*, tamże, nr 3, s. 45—57; tenże, *Sprawozdanie z badań grodziska lubomskiego w r. 1938*, tamże nr 5, s. 1—6; tenże, *Tymczasowe sprawozdanie z badań grodziska lubomskiego w roku 1935*, [w:] *Sprawozdania PAU*, t. 41: 1936 nr 9, s. 277—279; tenże, *Okres wczesnohistoryczny*, [w:] *Prehistoria ziem polskich, Kraków 1939—1948*, s. 363 i n.



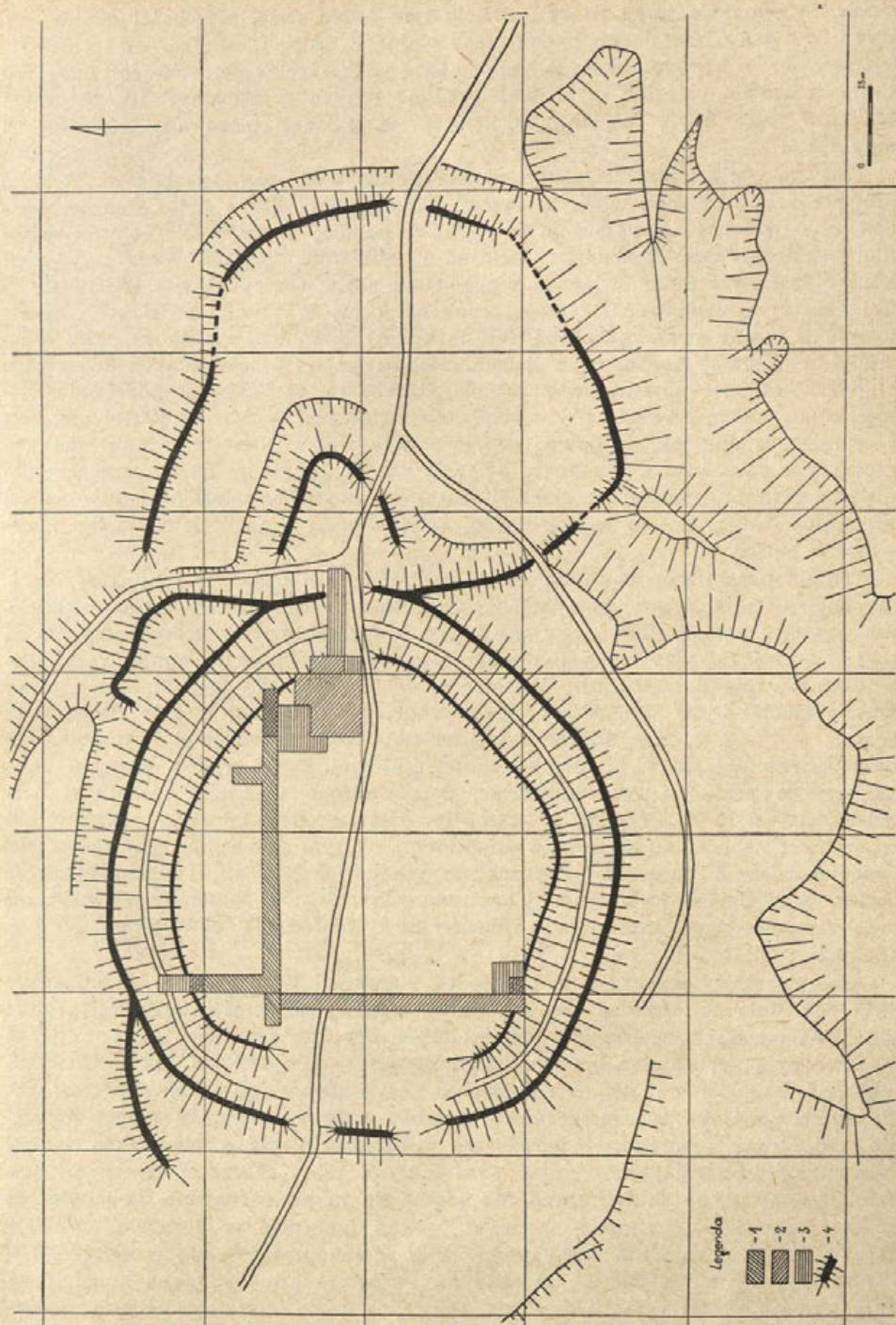
nych o tak wczesnej chronologii w ramach wczesnego średniowiecza. Choć nie doczekały się one dotychczas pełnego opracowania, to i tak, mimo sprawozdawczych tylko informacji, jakie ogłoszono drukiem w latach międzywojennych, w rozważaniach nad wczesną fazą wczesnego średniowiecza stały się pozycją nie do pominięcia. Potrzeba opracowania zgromadzonego wówczas materiału, mimo ubytków spowodowanych w czasie wojny, kiedy to przepadła prawie cała dokumentacja i nieomal wszystkie zabytki metalowe, stała się dodatkowym bodźcem do wznowienia badań.

Stosownie do opracowanego wcześniej programu prac badawczych starano się w poszczególnych latach uzyskać wyjaśnienie pewnych zagadnień. Tym też tłumaczy się taki, a nie inny układ wykopów (ryc. 2). Przystępując w roku 1966 do rozpoczęcia badań chciano się zorientować w stratygrafii grodu właściwego, uchwycić jakieś punkty zaczepienia dla sprawdzenia zasięgu wykopów badań z okresu międzywojennego, uzyskać nieco materiału dla roboczego ustalenia chronologii obiektu. Zadania te udało się w zasadzie w pełni zrealizować. Po usunięciu drzewostanu poprowadzono w północnej połowie grodu wykop długości 105 m i szerokości 5 m oraz dwa odgałęzienia w kierunku północnym, wielkości  $20 \times 5$  m i  $10 \times 5$  m (ryc. 2). Dzięki temu stwierdzono, że w części zachodniej zalegają pod próchnicą leśną dwie warstwy kulturowe, a poniżej spotyka się miejscami wgłębione w całość jamy różnej wielkości i ślady po konstrukcjach, ściśle mówiąc słupach. W kierunku środka grodu warstwy te cieniały, a w części wschodniej poniżej próchnicy leśnej znajdował się tylko gliniasty lub żwirowy całec. Zróżnicowaną warstwę kulturową uchwycono dopiero znowu w odległości około 20 m od wału wewnętrznego. Przyczyną takiego układu uwarstwień stało się ukształtowanie terenu, opadającego w kierunku zachodnim, i oddziaływanie opadów atmosferycznych, w tej części kraju znacznie bardziej intensywnych niż w innych rejonach. W rezultacie, w ciągu wieków po opuszczeniu osady, z części wschodniej, a nawet środkowej grodu, położonych nieco wyżej, nastąpiło zmycie znacznych partii uwarstwień kulturowych aż do całca, a miejscami nawet lessowego podglebia, grubości 0,30 do 0,50 m, aż do żwirów. Zmywy te ułożyły się jaśniejszą, szarobrunatną warstwą w części zachodniej i pod wałami.

Zgodnie z przewidywaniami udało się w paru miejscach uchwycić zasięg wykopów z okresu międzywojennego, co okazało się bardzo pomocne przy analizie pozostałości dokumentacji rysunkowej tych badań i zrekonstruowaniu na tej podstawie pełnego zasięgu przebadanego arealu. Było to zadaniem bardzo trudnym do wykonania nie tylko z powodu poważnych ubytków w dokumentacji, ale również z powodu stosowania wówczas różnych pomiarów (skal), niekompletnego opisu lub zgoła braku opisu rysunków, numeracji itp. Można by przypadek ten potraktować wręcz jako szkolny przykład wymogu, aby dokumentacja w momencie zakończenia badań była skompletowana i bez niedomówień, ponieważ pozostawione luki, na skutek najróżnorodniejszych przyczyn, mogą się okazać później nie do uzupełnienia.

Wykop główny pozwolił w części wschodniej przeciąć wewnętrzny pierścień obwałowań. Jednak w tym sezonie prace nie zostały zakończone. Omówione zatem zostaną łącznie z wynikami badań roku 1967. W tej części grodu natrafiono również na ślady zabudowy w postaci chat słupowych. Stosunkowo wąski przekrój uniemożliwił jednak uchwycenie pełnego zasięgu poszczególnych obiektów. Zadanie to przeniesione zostało również na rok następny. W zachodniej części grodu, poniżej dwóch wspomnianych już warstw kulturowych, natrafiono na jamy. Na ćwiartce A aru 620 odkryto trzy płytkie, nieckowate, położone tuż obok





Ryc. 2. Lubomia, pow. Wodzisław Sl. Stan. 1. Plan grodziska i rozmieszczenia wykopów z lat 1966—1968:  
 1 — wykop z roku 1966; 2 — wykopy z roku 1967; 3 — wykopy z roku 1968



siebie. Dalsze dwie jamy na arze 571, w tym jedną dużą, głębokości około 2 m, która była już przedmiotem badań przed wojną, i drugą niewielką, znacznie płytszą (ryc. 3). W jej wypełnisku znaleziono parę większych fragmentów ceramicznych i całe naczynie na dnie (ryc. 4). Nie licząc innych przebadanych przed wojną obiektów tego typu, płytką, nieckowatą jamę wyeksplorowano również na arze 622/A.

Zgromadzony materiał kulturowy nie przedstawiał się zbyt bogato. Była to głównie ceramika zachowana w postaci skorup, dość liczne żuźle żelazne, koncentrujące się prawie wyłącznie w części zachodniej grodu, nieliczne przeważnie niecharakterystyczne przedmioty żelazne i kamiennie, kawałki żuźla odmiennej konsystencji, być może związane z produkcją szkła, co jednak bez specjalistycznej ekspertyzy wydawać się może problematyczne, oraz kości zwierzęce. Osobno wymienić trzeba awarską ozdobę. Jest to kulisty dzwoneczek brązowy, typu keszteckiego, nieco uszkodzony, ze śladami zdobnictwa na poszczególnych ćwiartkach w postaci ozdobnie ukształtowanego koła. Ozdoba ta, datowana na podstawie analogii morawskich, słowackich i wschodnio-austriackich na schyłek VIII i pierwszą połowę IX wieku, jest na pewno ważnym znaleziskiem. Niestety jednak jego wymowa jest ograniczona. Nie może datować wprost zabytków towarzyszących, ponieważ znaleziony został w cienkiej warstwie zmywów, zalegającej tuż poniżej próchnicy leśnej. Jest to jednak dalsza, kolejna pozycja na liście znalezisk awarskich w Polsce.

Dzięki uzyskanym wynikom, raczej zwiadowczych badań w roku 1966, przystąpiono już w następnej kampanii wykopaliskowej do systematycznego rozpoznania pewnych kwestii szczegółowych. Z tego względu skupiono prace badawcze na dwóch odcinkach oraz kontynuowano rozpoczęty przekop przez obwałowania wewnętrzne w części wschodniej i północno-zachodniej grodu (ryc. 2). Czterooarowy wykop założono we wschodniej części grodu, po północnej stronie drogi, przy bramie wschodniej, aby zbadać charakter zabudowy mieszkalnej i gospodarczej oraz zorientować się w jej przynależności czasowej. Drugi wykop, w typie ubiegłorocznego przekopu rozpoznawczego, poprowadzono w części zachodniej grodziska, na osi N—S. Przeciął on obszar tej części grodziska łącznie z wałem wewnętrznym na odcinku południowo-zachodnim. W tym przypadku chodziło o znalezienie dalszych punktów stycznych do rekonstrukcji obszaru przedwojennych badań, uchwycenie nawarstwień i ewentualnych obiektów zabudowy wewnętrznej oraz poznanie typu konstrukcji wewnętrznego pierścienia obwałowań na tym odcinku.

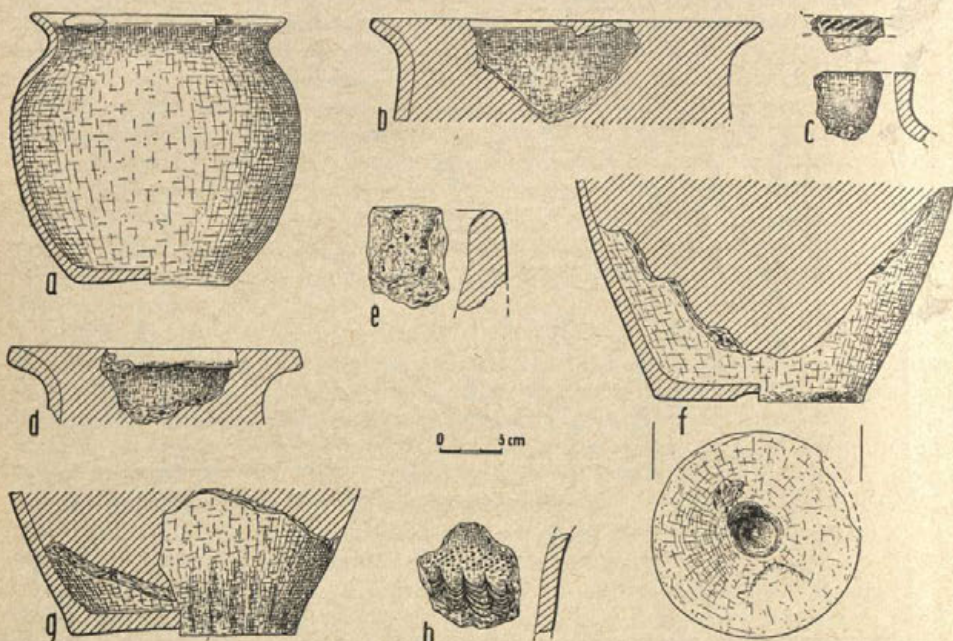
Łącznie cztery przekroje, w tym jeden szerokości 10 m i trzy 5 m, pozwoliły dość dokładnie zorientować się w technice budowy tej części fortyfikacji. Stan zachowania wału wewnętrznego nie jest tak dobry, jak zewnętrznego, pomimo to możliwe było poczynienie szeregu istotnych obserwacji (ryc. 5). Stwierdzono, że jego podstawę stanowił ponad 2 m szeroki nasyp ziemny, od strony wnętrza grodu wzmacniony ok. 30-centymetrową warstwą surowej gliny, tworzącej licowane. Od strony zewnętrznej można się wprawdzie liczyć z obecnością jakiejś konstrukcji wzmacniającej, jednak poza nikłymi mało charakterystycznymi śladami spalenizny, na skutek zmyć, nic więcej się tu nie zachowało. Podobnie nie da się całkowicie wykluczyć obecności jakichś umocnień w korpusie usypiska. Stroma ściana zewnętrzna wału przechodziła równą, ukośną linią w ścianę fosy. Ponad usypiskiem wznosić się musiała dość pokaźna i rozbudowana konstrukcja zwieńczająca. Spłonęła ona doszczętnie. Przy tym spora ilość ziemi usypiska uległa przepaleniu i w formie gruzu zsunęła się do środka grodu, jak i do fosy. W tym







oczywiście znaczne ilości węgla drzewnego, a nawet kawałki całkowicie zwęglonych belek. Identyczne ślady pożaru uchwycono we wszystkich przekopach przez wał wewnętrzny. Samo usypisko wału wykonano w głównej mierze z calcowej, jałowej ziemi, której sporo uzyskano przy kopaniu fosy czy też z innych wykopów; poza tym posługiwano się również ziemią zalegającą w obrębie grodu. Zebrano i przemieszczono w ten sposób znaczne ilości warstwy kulturowej, która wraz z materiałem dostała się w obręb usypiska wału. Dla interpretacji stratyfikacji nawarstwień w obrębie grodu fakt ten posiada istotne znaczenie.

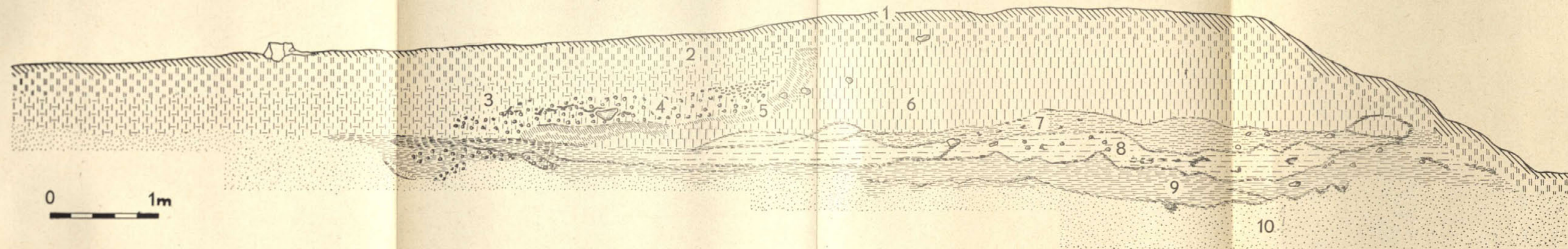


Ryc. 4. Lubomia, pow. Wodzisław Śl. Stan. 1. Wybrane przykłady ceramiki z jamy na arze 571/A:

a — naczynie lepiące; b-d — fragmenty brzegów; e — fragment brzegu prażnicy; f, g — fragmenty przydenne; h — skorupa zdobiona

Najwyraźniej układ stratygraficzny widoczny był w przekroju wału wewnętrznego, pod którego usypiskiem ziemnym zalegała warstwa kulturowa o znacznej miąższości i zawartości materiału kulturowego, jak: ceramika, kości zwierzęce, nieliczne przedmioty żelazne, kościane czy kamienne (ryc. 6—8). Na ogół nie miała ona jednolitego charakteru, zdradzała pewne zróżnicowanie, co zdaje się odzwierciedlać jakieś zmiany zachodzące w tej fazie osadniczej (ryc. 5). Nieporównywalnie słabiej uchwytna była opisana warstwa kulturowa poza obwałowaniami, na obszarze grodziska, a na dużych odcinkach w ogóle niedostrzeżalna, szczególnie w części środkowej i wschodniej. Można wskazać na dwie przyczyny takiego stanu rzeczy, tj. zniszczenia spowodowane w czasie budowy fortyfikacji i zmycia, jakie miały miejsce po zniszczeniu i opuszczeniu grodu. Jak już podkreślono, niszczyły miejscami nie tylko nawarstwienia młodszej

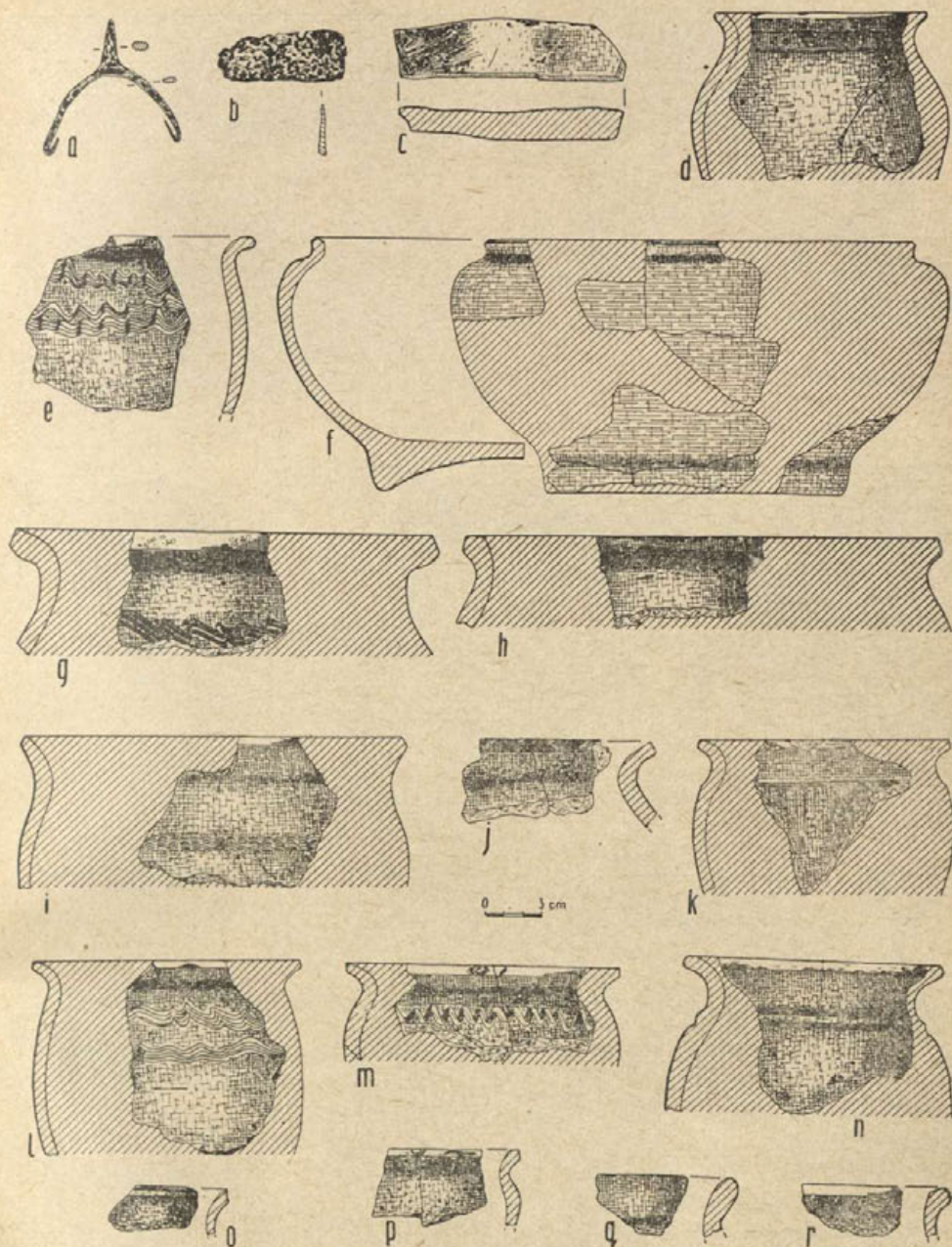




Ryc. 5. Lubomia, pow. Wodziszew Śl. Stan 1. Profil północny przekopu przez wał wewnętrzny, ar 629/A—B, 630/A:

1 — próchnica leśna; 2 — żółto-brunatna, spłaszczona, zmywowa ziemia; 3 — szarobrunatna ziemia; 4 — pomarańczowo-ceglasty przepalony gruz, polepa i węgiel drzewny; 5 — surowa żółtozielonkawa glina, lico wału; 6 — żółta, spłaszczona ziemia z żyłkami lessu lub gliny, usypisko wału; 7 — brunatnoszara, spłaszczona ziemia z grudkami polepy i węgla drzewnego; 8 — żółtoszara spłaszczona ziemia z licznymi grudkami polepy i węgla drzewnego; 9 — brunatnoczarna ziemia o dużej ilości spalenizny i węgla drzewnego; 10 — całec

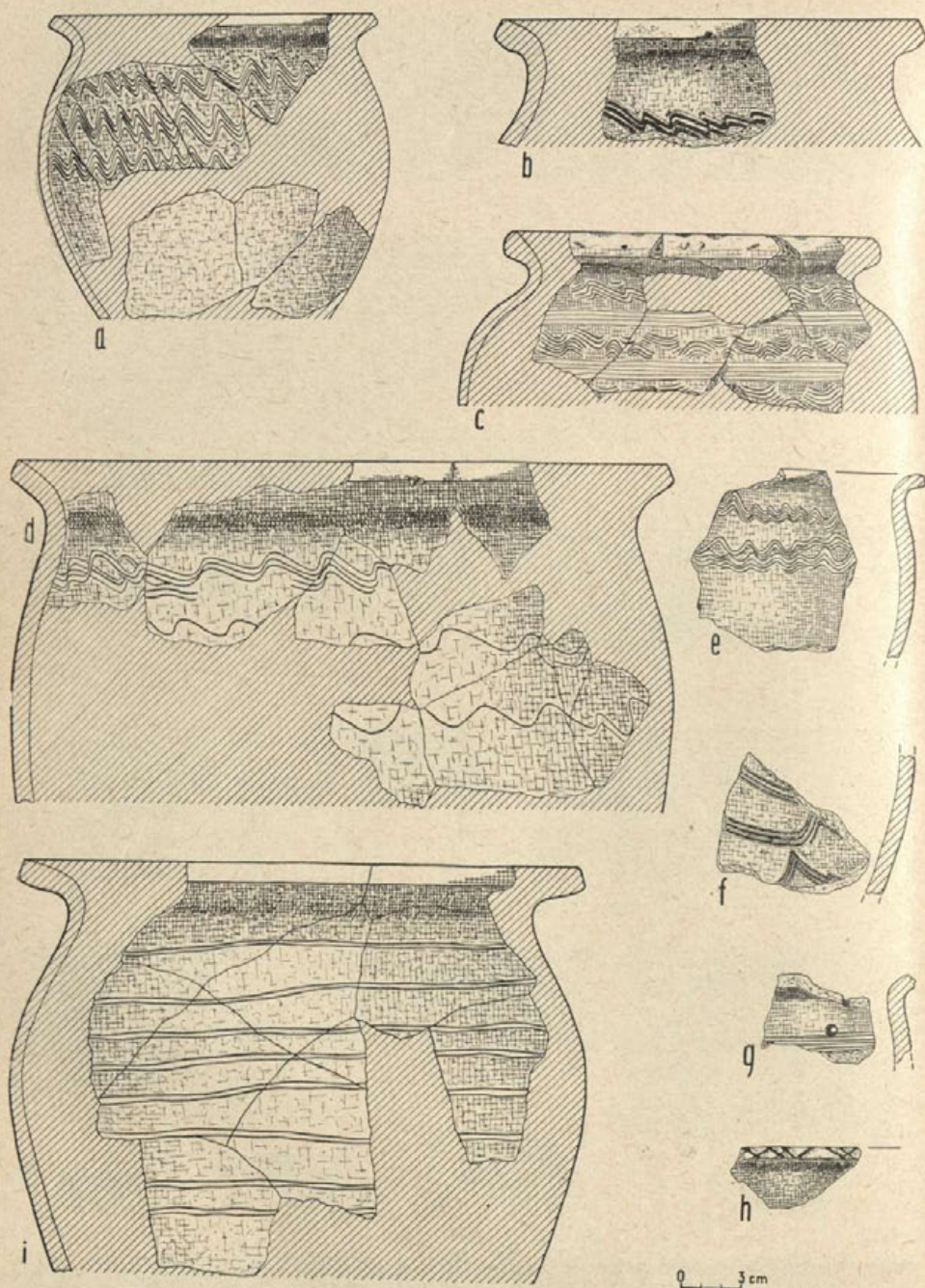




Ryc. 6. Lubomia, pow. Wodzisław Śl. Stan. 1. Wybrane znaleziska z aru 630/A z warstwy kulturowej zalegającej pod wałem:

a — ostroga żelazna; b — fragment noża; c — oselka; d, e, g-r — większe fragmenty górnych części naczyń oraz fragmenty brzegów naczyń; f — misa na pustej nóżce



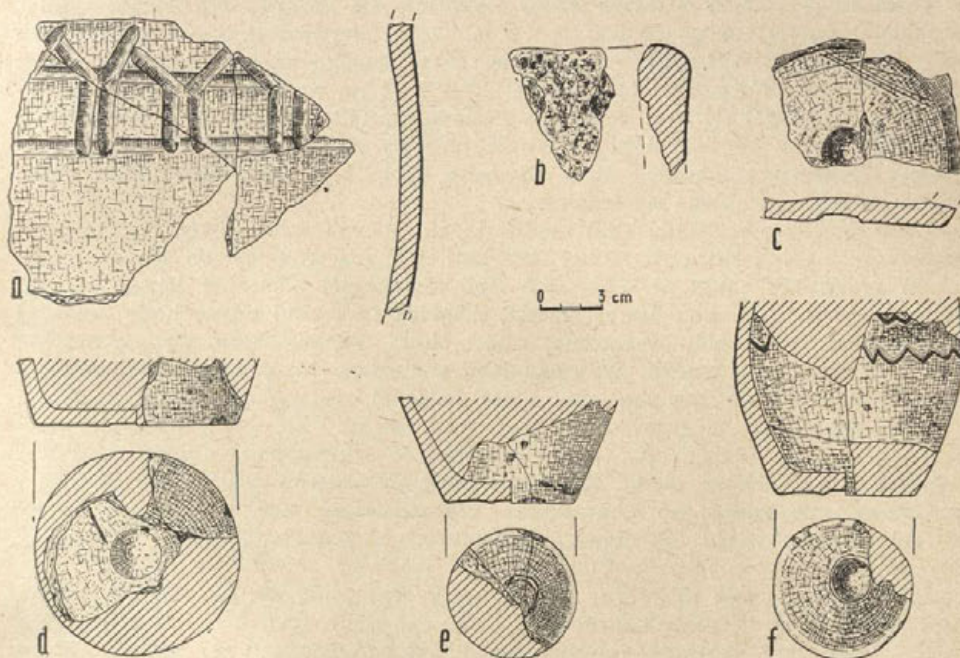


Ryc. 7. Lubomia, pow. Wodzisław Śl. Stan. 1. Wybrane przykłady ceramiki znalezionej na arze 630/A w warstwie kulturowej zalegającej pod wałem:

a-d, i — większe fragmenty górnych części naczyń; e, h — skorupy zdobionych naczyń



i starszej fazy, ale nawet lessowe podglebie. Jedynie więc pod wewnętrznym pierścieniem obwałowań uchwytyny i dostrzegalny jest klasyczny obraz nawarstwień pierwszej fazy osadniczej, dzięki przykryciu jej przez usypisko wału i uchronienie w ten sposób od zniszczenia. Stąd też tu zarejestrowane szczegóły mają istotną i pewną wymowę dla ustalenia dziejów osady w tym czasie.



Ryc. 8. Lubomia, pow. Wodzisław Śl. Stan. 1. Wybrane przykłady ceramiki znalezionej na arze 630/A w warstwie kulturowej zalegającej pod wałem: a — zdobiony fragment naczynia; b — fragment brzoğu prażnicy; c-f — fragmenty dennych i dolnych części naczyń

W południowo-zachodniej części grodu, w czasie przekopywania wewnętrznego pierścienia obwałowań odsłonięto, zasypane gruzem przepalanej ziemi, polepy i węgla drzewnego, dwumetrowej szerokości przejście. Zdolano stwierdzić, że jego ściany boczne wzmocnione były drewnianym oszalowaniem. Natrafiono na zwęglone resztki poziomych, stosunkowo cienkich belek takiej konstrukcji. Poza bramą wschodnią i zachodnią istniało więc jeszcze trzecie przejście, chociaż funkcjonalnie pomyślane było chyba inaczej, czego jednak na tym miejscu nie sposób szerzej zanalizować. W warstwie kulturowej zalegającej poniżej wału natrafiono po wschodniej stronie opisanego przejścia na znaczne skupisko kości zwierzęcych, koncentrujących się w wyjątkowym zagęszczeniu na obszarze niewiele tylko przekraczającym wymiary  $\frac{1}{4}$  ara. Było to niewątpliwie miejsce gromadzenia odpadków. Jest ono w każdym razie bardzo wymownym wyznacznikiem obfitej konsumpcji mięsa przez mieszkańców grodu. Dalszych interesujących szczegółów może w tym przypadku dostarczyć dopiero pełna ekspertyza specjalistyczna tego materiału.



Szereg ważnych szczegółów ujawnił wykop przy bramie wschodniej (ryc. 9). Poza już scharakteryzowanymi obserwacjami dotyczącymi obwałowania odkryto szereg jam i śladów po słupach. W powiązaniu z podobnymi szczegółami zarejestrowanymi w roku ubiegłym udało się wykreślić zarysy czterech dużych chat słupowych oraz piątej mniejszej i częściowo dwóch dalszych (nr 6, 7), które prawie w całości odkryto w następnym roku. Wymiary dużych chat były dość regularne, w granicach  $8 \times 2,5-4$  m. Mała chata, znajdująca się tuż przy bramie wschodniej, posiadała wymiary w granicach  $3,5 \times 2$  m. O ile pierwszą grupę określić można jako stosunkowo duże chaty mieszkalne, to w drugim wypadku wydaje się to mniej prawdopodobne, tym bardziej że około 2 m na wschód, a więc tuż za budynkiem, znajdował się piec kopulasty. Posiadał kształt zbliżony do owalu, a skonstruowany był z kamieni i gliny. Otwór piecowy znajdował się po stronie północnej. Zewnętrzna średnica pieca wynosiła około 1 m. Być może chata i piec stanowiły jeden kompleks gospodarczy.

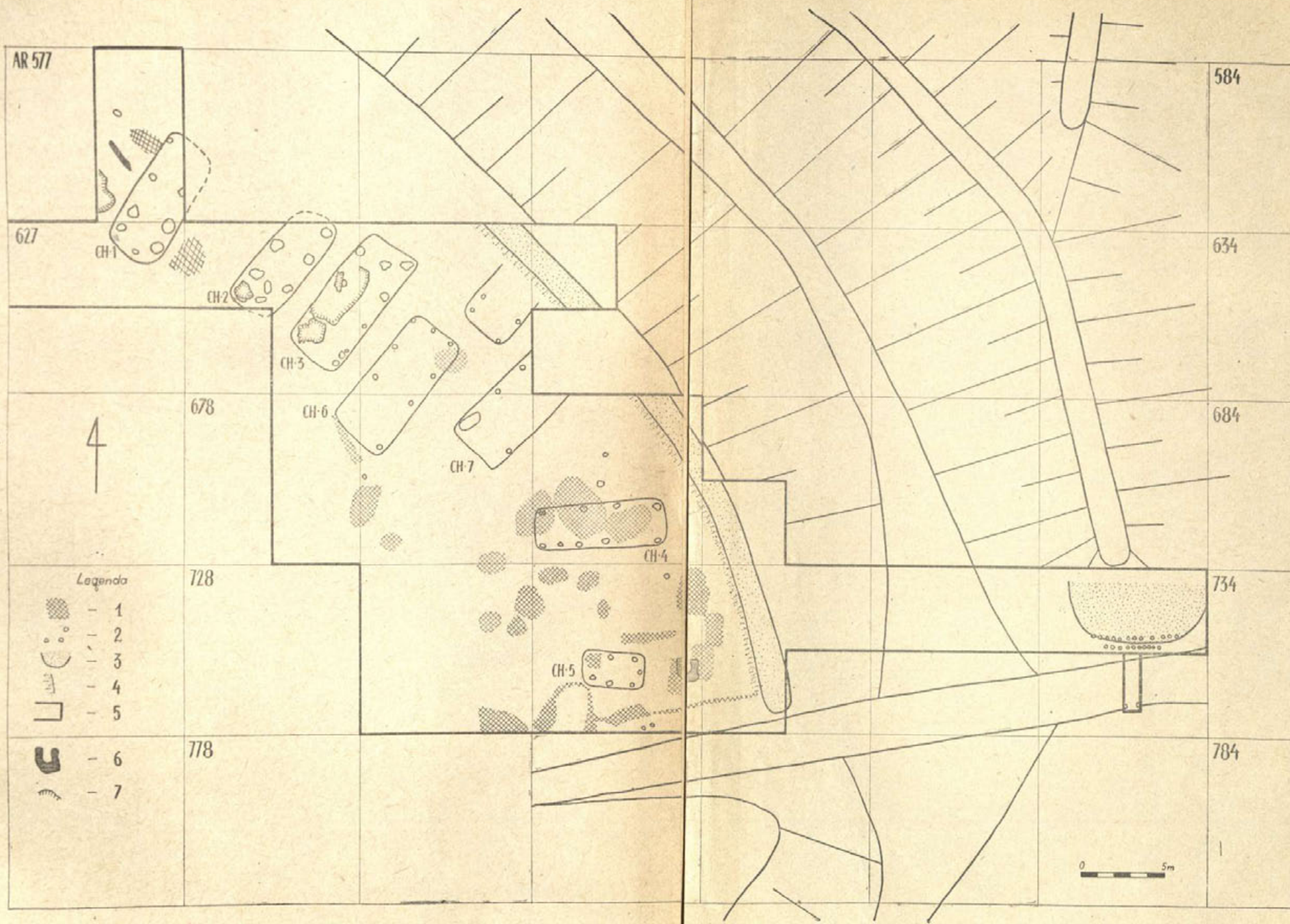
Interesujący jest układ chat mieszkalnych. Rozmieszczone były rzędem równoległym do biegu wału, a zwrócone szczytami i chyba wejściem do środka grodu.

W przypadku chaty nr 4 (ar 680) rząd słupów jej północnej ściany przecięł dwie sąsiadujące ze sobą jamy. Trzecia, sąsiadująca z nimi od wschodu, mieściła się dokładnie w obrębie wschodniej części chaty. Funkcjonalnie wydaje się być jakąś jej piwniczną wnęką. W wypełnisku znaleziono tu obok ceramiki również żelazną podkowiastą zapinkę oraz część żelaznej, masywnej ostrogi z dużym kołcem, pochodzące najprawdopodobniej z IX wieku i to raczej jego pierwszej połowy (ryc. 10). Datują one chatę i zbieżnie do wspomnianej ozdoby awarskiej młodszą fazę osadniczą grodu. Natomiast przecięte słupami chaty dwie ziemianki stratygraficznie zdają się tym samym reprezentować starszy horyzont osady. Z tym okresem wiąże się niewątpliwie większość pozostałych jam w wykopie. Pewniejsze ustalenia może dać dopiero planigraficzne zestawienie materiału. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, że jamy tego typu, jak już zaobserwowano poprzednio, łączą się niejednokrotnie w grupy po dwie, trzy, a nawet cztery. Nie można wykluczyć jakiegoś funkcjonalnego uzasadnienia takiego układu, który jednak przy obecnym stanie badań nie nadaje się jeszcze do szerszej analizy i interpretacji roboczej.

Omawiany sezon wykopaliskowy poza zwięźle scharakteryzowanymi odkryciami w terenie przyniósł również sporą ilość materiału kulturowego. Przeważającą jego część stanowiła oczywiście ceramika w postaci skorup różnych naczyń. Materiał ten jest technologicznie, surowcowo i morfologicznie mocno zróżnicowany. Obok form bardzo zaawansowanych technicznie znaczną część stanowiły egzemplarze o bardziej archaizujących rysach, a w niektórych wypadkach sugerujących wręcz powiązania z tradycjami okresu późnorzymskiego. Dla przykładu wymienić można skorupy naczyń różnego typu, zdobione listwami plastycznymi (ryc. 6n), dużą misę obtaczaną na pustej nóżce (ryc. 6f), skorupy zdobione stempelkowym ornamentem rozetkowym, a nawet — co wymagać będzie jeszcze dokładnego rozważenia i sprawdzenia w terenie — pojedyncze skorupy toczszej ceramiki siwej, w tym również z typowym brzegiem taśmowatym.

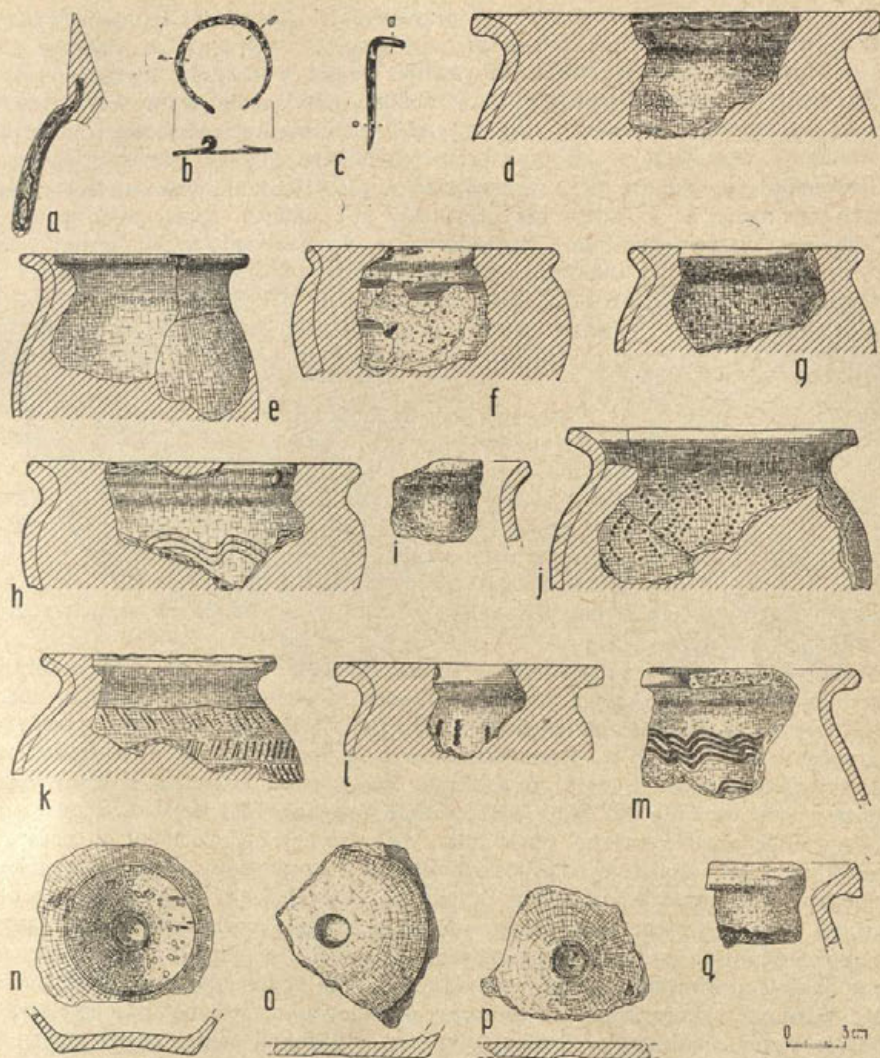
Skromniejszą grupę znalezisk stanowiły przedmioty żelazne, jak: dwie ostrogi z zaczepami zagiętymi do środka (ryc. 6a), fragment wspomnianej już masywnej ostrogi z dużym kołcem (ryc. 10a), fragment misy żelaznej, mały klin, noże, grocik strzały z zadziarami, szydła, kabłak i fragment okucia małego wiadra czy cebrzyka oraz zapinka podkowiasta (ryc. 10b). Dalsze zabytki to szydła kościane, dolny kamień żaren rotacyjnych, oselki z łupku, gruzy żużla żelaznego i inne mniej charakterystyczne przedmioty.





Ryc. 9. Lubomia, pow. Wodzisław Sl. Stan. 1. Rozmieszczenie chat słupowych i jam w wykopie przy bramie wschodniej:  
 1 — zarysy jam; 2 — ślady słupów; 3 — zbadane usypisko wałów; 4 — lico wału; 5 — przekop sondażowy; 6 — piec kopulasty; 7 — ślady wkopów badań przedwojennych





Ryc. 10. Lubomia, pow. Wodzisław Śl. Stan. 1. Wybrane znaleziska z jamy „piwnicznej” w chacie 4:

a — ostroga; b — zapinka podkowiasta; c — nak żelazny; d-m, q — brzegowe fragmenty naczyń; n-p — danne fragmenty naczyń

Sezon wykopaliskowy roku 1967 należy w dotychczasowej historii badań stanowiska ocenić jako najbardziej udany.

W kolejnej kampanii wykopaliskowej [roku 1968] skoncentrowano uwagę głównie na trzech zagadnieniach. Najwięcej zainteresowania poświęcono umocnieniom grodu właściwego, następnie bramie wschodniej oraz uzupełnieniu obserwacji dotyczących zabudowy wewnętrznej. Tym samym badania koncentrowały się



w trzech punktach. Rozszerzono wykop przy bramie wschodniej i przeprowadzono przekop trzydziestometrowym pasem poprzez fosę wewnętrzną i zewnętrzny pierścień obwałowań, obejmując częściowo również bramę wschodnią. Wydłużono przekop w części północno-wschodniej, aby zbadać powiązanie wału wewnętrznego z fosą i wreszcie rozszerzono wykop w części południowo-zachodniej, dla ustalenia zabudowy przy wale w tej części stanowiska (ryc. 2).

Uzupełniające badania przy wewnętrznym pierścieniu obwałowań na wymienionych odcinkach w zasadzie nie przyniosły już nowych spostrzeżeń, poza odcinkiem południowo-zachodnim. Stwierdzono tu, że licowanie wewnętrznej ściany wału, w odróżnieniu od ustaleń dokonanych w innych miejscach, stanowiła nie warstwa gliny, a oparta na dość gęsto rozmieszczonych kółkach faszyna (?). Równiutki rząd śladów po kółkach, zbieżny z wewnętrzną linią wału, widoczny był jeszcze po zdjęciu warstwy kulturowej pierwszej fazy osadniczej, zalegającej pod walem.

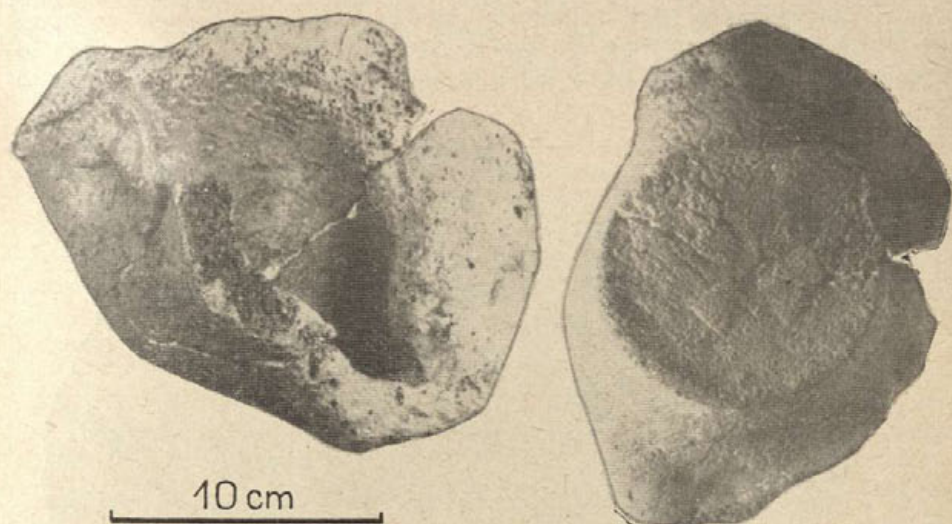
Przedłużony przekop w części północno-zachodniej wykazał jedynie nikłe ślady umocnienia zewnętrznej ściany wału wewnętrznego. Łączyła się ona bezpośrednio ze stromym stokiem dość głębokiej fosy, której dno ukształtowane było nieckowato. Głębokość fosy wynosiła około 4 m, licząc od spągu wału. Namuliska w fosie sięgały 1,5 m. Obejmowały, rzecz charakterystyczna, prawie wyłącznie materiał, który zsunął się z wału wewnętrznego. Dołem skupiały się duże ilości przepalanej ziemi, gruzu i węgla drzewnego, związane ze spaleniem i zniszczeniem fortyfikacji, zaś powyżej zalegały warstwy powstałe na skutek rozmywania usypiska wału.

Podobne obserwacje poczyniono w przekroju przez fortyfikację przy bramie wschodniej. Tu fosa zamknięta pomiędzy dwoma pierścieniami obwałowań, dochodząc nawet do pięciu metrów głębokości od spągu wału wewnętrznego, posiadała płaskie dno szerokości 1,5 m. Namuliska wewnątrz fosy sięgały prawie dwóch metrów. Prowadząc przekop dalej w kierunku wschodnim przecięto potężny nasyp wału zewnętrznego, ale tak, aby jednocześnie przynajmniej częściowo od strony północnej móc zbadać bramę wschodnią. Wał zewnętrzny posiadał u podstawy ponad 8 m szerokości i w dzisiejszym stanie jeszcze dość znaczną wysokość. Zwieńczająca go ongiś konstrukcja drewniana, której ślady uchwycono w osuwisku po stronie wewnętrznej wału, nie była zbyt rozbudowana, sądząc po stosunkowo skąpych zmywach spalenizny. W profilu przekroju nie uchwycono śladów jakiegś drewnianej konstrukcji wiążącej czy wzmacniającej usypisko. Surowiec ziemny, wykorzystany do budowy obwałowania, był na tyle spoisty, że widocznie wzmocnienia były zbędne. Wyrazem słuszności takiej oceny może być zresztą dzisiejszy bardzo dobry stan zachowania tej części fortyfikacji grodu.

Częściowe zbadanie bramy wschodniej wykazało, że jej zasadnicza konstrukcja zamykała tylko zewnętrzny pierścień obwałowań. Dotychczas bowiem nie udało się uchwycić żadnych śladów jakiegś konstrukcji w przejściu przez wał wewnętrzny. Nie można pierwotnej obecności takowych całkowicie wykluczyć. Należy się jednak obawiać, że nawet gruntowne przebadanie przejścia może już nic nie wykazać z powodu zniszczeń głębokimi koleinami. Natomiast ze śladów intensywnej spalenizny w przejściu przez wał zewnętrzny wynika, że konstrukcja bramna opierała się na dwóch rzędach potężnych słupów z każdej strony. Musiały one stanowić podstawę oszalowania dla usypiska i jednocześnie element jakiegś konstrukcji zamykającej przejście. Wewnętrzna szerokość bramy, mierzona pomiędzy rzędami słupów, wynosiła nieco ponad 3 m. Dalszych szczegółów nie sposób było ustalić z powodu konieczności zakończenia badań.



Podobnie jak w latach ubiegłych, powiększony został zasób znalezisk. Była to w głównej masie ceramika w postaci skorup naczyń lepionych i obtaczanych, nie zdobionych, jak i zdobionych motywami linii falistych lub poziomych oraz nakłuć występujących w różnych kombinacjach, fragmentów form zdobionych grubymi poziomymi listwami, nieliczne skorupy ceramiki siwej oraz naczynia i skorupy wtórnie przepalone w czasie pożaru grodu, w tym naczynie z krzyżem maltańskim na dnie (ryc. 11). Inne znaleziska to nieliczne przedmioty kościane



Ryc. 11. Lubomia, pow. Wodzisław Sl. Stan. 1. Zżużlone naczynie ze znakiem w postaci krzyża na dnie (ar 629/D)

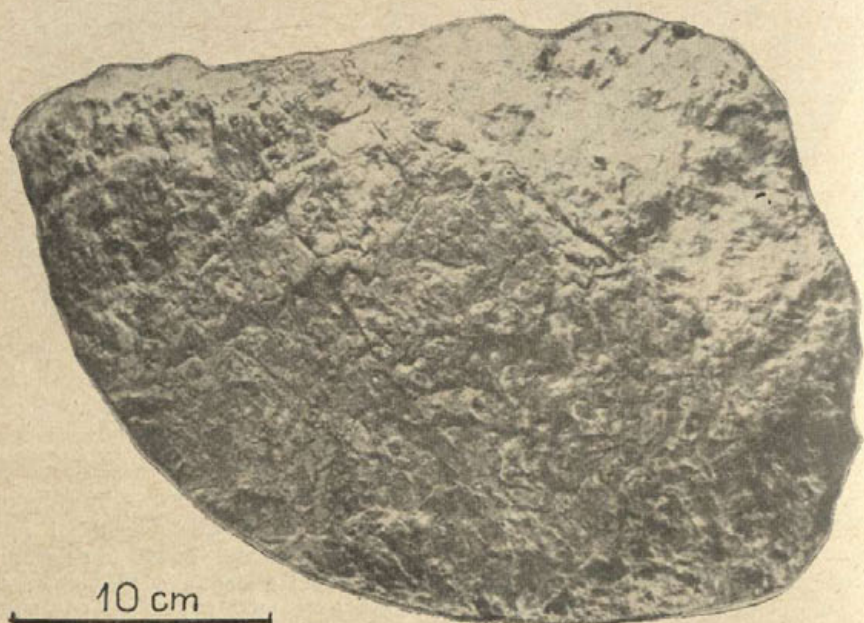
i żelazne, w tym mała ostroga żelazna z zaczepami zagiętymi do środka i drobny fragment żelaznej kolczugi (?), złożonej z drucikowatych kółek o połączonych nitami końcach. Wymienić warto znaleziony w jednej z ziemianek paciorek szklany, jak również fragment kamienia żarnowego (ryc. 12) i liczne kości zwierzęce.

Tak oto przedstawiają się w dużym skrócie przebieg i uzyskane wyniki dotychczasowych terenowych prac badawczych na grodzisku w Lubomi. Choć nie zostały one jeszcze zakończone, nasuwają się już teraz pewne wycinkowe stwierdzenia, a nawet wnioski natury bardziej ogólnej.

Szczególnie ważne i interesujące wydają się ustalenia stratygraficzne. Dowiodły one, w sposób nie podlegający wątpliwości, bardziej zróżnicowanych dziejów tego obiektu, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Z zalegania poniżej wewnętrznego pierścienia obwałowań, we wszystkich wykonanych przekopach, znacznej i stosunkowo bogatej w materiał kulturowy warstwy osadniczej, wynika obecność starszego horyzontu, poprzedzającego okres wzniesienia potężnych fortyfikacji. Spostrzeżenie to potwierdza również chata nr 4, której północny rząd słupów przeciął dwie stosunkowo płytkie nieckowate ziemianki. Dotyczy to również lokalizacji pewnych obiektów, jak na przykład pieca, ponad starszymi jamami. Przypuszczać można, że starsza osada zajmowała w przybliżeniu obszar późniejszego grodu właściwego. Wprawdzie tylko w jednym miejscu, po stronie wschodniej, przecięto fosę wewnętrzną i zewnętrzny pierścień obwałowań, pod



nim jednak nie odnaleziono żadnych śladów kontynuacji starszej warstwy kulturowej, która by sięgała dalej na zewnątrz poza obwałowany obszar. Ta okoliczność, wymagająca jeszcze sprawdzenia w innych miejscach, skłania jednak do takiej roboczej oceny zasięgu pierwszej osady. Warunki, o których była już mowa, sprawiają, że próżno szukać tejsze warstwy w obrębie samego grodu, szczególnie w części wschodniej. Zachowały się prawie wyłącznie jej ślady w postaci różnych jam, pozostałości ówczesnej zabudowy mieszkalnej i gospodarczej osady. Przemawiają one, jak można sądzić, za budownictwem typu półziemiankowego i ziemiankowego, choć i naziemnej zabudowy chyba całkowicie wykluczyć nie można. Ich rozmieszczenie nie zdradza dotychczas jakiegoś regularnego, obowiązuującego układu. Zdają się to być dwa dalsze czynniki różniące ten horyzont



Ryc. 12. Lubomia, pow. Wodzisław Sl. Stan. 1. Fragment kamienia żarnowego (ar 471/C)

od późniejszego, młodszego poziomu osadniczego. W ostatnim przypadku bowiem w zasadzie obowiązywało naziemne budownictwo słupowe, choć nie da się wykluczyć obecności jakichś obiektów ziemiankowych lub półziemiankowych, choćby tylko gospodarczych. Pewną orientację i uporządkowanie odkrytych jam powinny dać przy pełnym opracowaniu wyników badań ustalenia planigraficzne i analiza zawartości kulturowej takich obiektów. Drugą cechą charakterystyczną zabudowy tej fazy jest regularny, wieńcowy układ chat mieszkalnych wzdłuż obwałowań, przy czym nie bez znaczenia wydaje się dalszy szczegół bardzo wyrównanych ich wymiarów i podobnej konstrukcji. Środek grodu zajmował przypuszczalnie bardzo duży majdan.

Sądząc na podstawie znacznej miąższości warstwy kulturowej pierwszej fazy, zachowanej pod obwałowaniem, zdradzającej nawet pewne zróżnicowanie, i lic-



nych jam, wnosić można o większej gęstości zabudowy i przypuszczać, że obejmowała ona dłuższy okres trwania. Opierając się jedynie na znalezionym w warstwie materiale o lepszej wymowie chronologicznej, jak żelazne ostrogi z zaczepami zagiętymi do środka, wydaje się, że początki pierwszej osady sięgają co najmniej drugiej połowy VII wieku. Niewykluczone jednak, że jej datowanie wymagać będzie pewnej korektury i cofnięcia nawet do wieku VI, co zresztą narzucało się już również R. Jakimowiczowi. Towarzyszący ostrogom materiał ceramiczny jest dość zróżnicowany i nie bardzo daje się dopasować do podjętych prób typologiczno-chronologicznych. Niektóre formy zdają się wykazywać powiązania ze starszymi tradycjami, ale poważny procent to już formy znacznie wykształcone, odpowiadające ceramice młodszej, którą zwykło się wiązać z VIII czy nawet IX wiekiem. Wydaje się, że w VII wieku w interesującym nas regionie obok archaizującej ceramiki mamy już w fazie B do czynienia z technicznie znacznie bardziej zaawansowanymi przykładami, niż to na ogół się przyjmuje. Rzecz jasna, mowa tu tylko o grodziskach, gdzie produkt ten nie musiał być identyczny technicznie z wytworem osad wiejskich, co jednak dotychczas nie znalazło jeszcze należytego wyrazu w literaturze i podejmowanych badaniach. Stan względnie wysokiego zaawansowania technicznego przeważającego procentu ceramiki skłania w konkretnym przypadku do roboczego wniosku, że starsza osada obejmuje czas co najmniej od drugiej połowy VII wieku do przełomu VIII/IX lub najdalej początku IX wieku.

W tym czasie zaistniały okoliczności, które spowodowały, że przystąpiono nie tylko do ufortyfikowania osady, ale również jej przebudowy według zasady dobrze przemyślanej, korespondującej ze wzniesionymi umocnieniami. Czynnikiem ułatwiającym i warunkującym przebudowę mógł być choćby tylko częściowy pożar starszej osady, wywołany nie znanymi nam przyczynami. Większe nasilenie spalenizny i węgla drzewnego w górnym poziomie warstwy kulturowej, zalegającej pod wałem, można by uważać za poszlakę takiej katastrofy. Byłaby to jednak tylko okoliczność uboczna. Decydujące znaczenie dla podjęcia w pierwszej połowie wieku IX tak poważnych prac musiały mieć inne przyczyny. Obok integralnie związanych z wczesnym procesem feudalizacji społeczeństwa można brać na pewno pod uwagę również lokalne czynniki, jak stan zagrożenia itp. Bez nich nie podjęto by tak dużego wysiłku organizacyjnego i fizycznego. Realizacja tego zamierzenia dowodzi, że musiało dojść wówczas do znacznego umocnienia więzi organizacyjnej plemienia. Trzeba było bowiem dysponować znaczną siłą roboczą, o którą przecież w przypadku małego plemienia, jakim byli Gołęszycanie, nie było tak łatwo. Nic też dziwnego, że roboty budowlane, prowadzone tylko okresowo w ciągu roku, rozłożone być musiały na pewne etapy i trwały bardzo długo. Obserwacja waju skrzydłowego przy bramie zachodniej, usypanego tylko na odcinku ponad 40 m, prowadzi do wniosku, że jeszcze w momencie zniszczenia grodu prace fortyfikacyjne nie były w pełni zakończone. Intensywne ślady pożaru i zniszczeń, stwierdzone we wszystkich przekopach umocnień, zdają się wskazywać raczej na ich źródło w rozegranej na miejscu konfliccie zbrojnym, niż w zwykłym pożarze. O rozmiarach zniszczeń świadczą nie tylko uszkodzone fortyfikacje, ale również zniszczony inwentarz ruchomy, wtórnie przepalona i zżużlona ceramika, czy nawet przedmioty metalowe.

Jedynie skąpe datowniki, jak kulisty wisiołek awarski, fragment dużej ostrogi typu karolińskiego (z chaty nr 4), fragment kolczugi (?) i inne przedmioty metalowe, przemawiają za zabudową i rozwojem osady w IX wieku, a nawet bardziej za jego pierwszą połową. Najdalej w drugiej połowie wieku IX musiało



dojść do katastrofy, po której nie podjęto już żadnej odnowy, brak bowiem za-  
bytków, które by można było bez wątpliwości datować później. Za niezbyt dłu-  
gim okresem trwania młodszej fazy osadnictwa świadczyć może również stosun-  
kowo małe zagęszczenie zabudowy mieszkalnej i słabo wykształcona warstwa kul-  
turowa.

Warto podkreślić, że opisany charakter osady i układ zjawisk w czasie nie  
stanowi wyjątkowej specyfiki grodu lubomskiego. Podobną sytuację wykazały prace  
na grodzisku w Międzywiciu, pow. Cieszyn. Istnieją podstawy, aby domyślać  
się jej również w grodzie w Podoborze w pobliżu czeskiego Cieszyna, a nawet  
dalej na północy — w Kamieńcu, pow. Gliwice, chociaż tu widoczne są pewne  
odchylenia. Sądzić można, że nie chodziło o jakieś drobne plemienne porachunki,  
ale poważniejszą akcję zbrojną, opartą na znaczniejszej sile militarnej, koniecz-  
nej do zdobycia choćby tak umocnionego grodu, jak lubomski. Wszystkie te oko-  
liczności chronologicznie najlepiej zdają się odpowiadać informacji o konflikcie  
morawsko-wiślańskim. Zważywszy, że najdogodniejsze przejście dla sił zbrojnych  
Świętopelka prowadziło przez Bramę Morawską, na ich drodze stały umocnione  
osady Gołęczyców. Jeżeli założyć, co zresztą logicznie się nasuwa, że plemię to  
było w jakiś sposób związane z Wiślanami, to dla Świętopelka likwidacja tych  
niebezpiecznych punktów oporu, blokujących najdogodniejsze przejście w kierun-  
ku Wiślan, była bezwzględna koniecznością.

Na tym miejscu można jedynie sygnalizować tego rodzaju hipotetyczne uogól-  
nienia. Byłoby rzeczą przedwczesną wdawać się już teraz w ich szerszą analizę,  
przed zakończeniem badań w Lubomi i przed wnikliwszą penetracją innych sta-  
nowisk. To samo odnosi się właściwie i do innych zgłoszonych tu wniosków na-  
tury ogólniejszej. Z drugiej strony jednak już dziś, w świetle uzyskanych wyni-  
ków, wydaje się, że dotychczasowy punkt widzenia na temat lokalizacji plemienia  
Gołęczyców przed X wiekiem, ich wschodniej granicy plemiennej z Wiślanami,  
którym często przypisuje się terytorium aż po Odrę, bez realnych podstaw, oraz  
datowanie tego typu wieloczłonowych grodzisk, których poziom zaawansowania  
kulturowego podciąga się na ogół do jakiejś przeciętnej z terenu Polski, obejmu-  
jącej osadnictwo wiejskie i grodowe, bez uwzględnienia specyfiki regionalnej,  
wymagać będzie chyba pewnej korektury. Można się również spodziewać, że pełne  
rozpracowanie zgromadzonych materiałów pozwoli w jakiejś mierze uściślić za-  
gadnienia chronologizacji materiału ceramicznego wczesnej fazy wczesnego śred-  
niowiecza i wzbogacić obraz życia mieszkańców ufortyfikowanych osad tego okre-  
su o nowe szczegóły. Pomimo znacznych ubytków pozostałości kulturowych na  
grodzisku w Lubomi, spowodowanych działalnością przyrodniczą, podjęcie tu prac  
badawczych wydaje się rzeczą celową, a ich kontynuacja w stworzonych przez  
Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego warunkach powinna przynieść  
jeszcze niejedno ważne odkrycie.

*Dział Archeologii  
Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu*



JERZY SZYDŁOWSKI

THE EARLY MEDIEVAL EARTHWORK AT LUBOMIA, WODZISŁAW ŚLĄSKI DISTRICT, IN THE LIGHT OF THREE EXCAVATION SEASONS (1966—1968)

This is a very brief account of the course and results of excavations conducted in 1966—1968 on the early medieval earthwork at Lubomia, site 1, by the Archaeological Department of the Upper Silesian Museum. The site was already examined in 1933—36 and 1938; the World War II, however, has prevented the full publication of the results.

The site at Lubomia lies on the eastern edge of the Oder ice marginal valley and covers an area of over 6 hectares. It was solidly fortified and consisted of several parts, such as a suburb, the stronghold proper and additional defensive elements.

The purpose of the present investigations was to study the stratigraphy of the site, the technique of its fortifications, the inner layout, and the chronology. Two habitation phases have been revealed. On the ground of finds, the date of the first phase has been defined as from the mid-7th to the turn of the 8th/9th centuries, and of the second as from the beginning of the 9th century to its second half. Apart from the culture layer revealed at certain points, the earlier habitation phase is represented by pits of various types, and the later by traces of houses built on the frame of vertical posts and arranged along the rampart. The surviving timber-earth fortifications are assignable to the later phase.

The site examined seems to have been one of the *civitates* of the Gołęszyce tribe which was mentioned by the Bavarian Geographer in the mid-9th century. In the second half of the 9th century the stronghold was burnt down and destroyed as a result of a conflict, perhaps one between the Vislanians and the Moravians. It is intended to continue the excavation of the site.



